GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zakazu pracy, przerwania komunikacji, [illegible] nie mają prawa żądać [illegible] gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: [illegible] od wiersza [illegible] gr, za reklamy na str. [illegible] w wiadomościach potocznych [illegible] gr na pierwszej str. 50 gr. Rabat udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. [illegible] 23. Redakcja i administracja ul. [illegible] Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Bernarda
Wtorek Joanny F.
Sroda Symforj.

Dziś wschód słońca o godz.	4.45	zach.	7.22
Jutro „ „ „	4.47	„	7.20
Dziś „ księżyca „	6.18	„	8.14

Nr. 97 | Wąbrzeźno, wtorek 21 sierpnia 1928 r. | Rok VIII

Szlakiem budowy Wielkiej Gdyni

(Od naszego korespondenta).

Gdynia, 13 sierpnia.

Zjazd Dziennikarzy Pomorskich w Gdyni, jaki odbył się w dniach 11 — 13 bm. miał przedewszystkiem na celu **zapoznanie społeczeństwa polskiego za pośrednictwem gazet z obecnym stanem budowy portu i miasta Gdyni.** Odkładając kwestję budowy portu, w niniejszej korespondeucji pragnę rzucić kilka szczegółów na temat **budowy samego miasta.**

Właściwy rozwój Gdyni, jako przyszłego ośrodka handlowego na Wybrzeżu Polskiem, rozpoczął się dopiero od chwili **umiastowienia tej miejscowości**, tj. od 15 kwietnia 1926 roku.

Rząd polski zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że **budowa portu oprócz względów państwowych, ma także wielkie znaczenie dla całego wybrzeża, że z kwestją portu łączy się również kwestja rozwoju naszego handlu zamorskiego.**

Przedewszystkiem więc stworzono **Komisję Międzyministerjalną** dla prowadzenia rozwoju i rozbudowy miasta i portu Gdyni. Wszelkie więc kwestje bywają uzgadniane przez dotyczące ministerstwa, poczem **bez zwłoki zostają w czyn wprowadzane.** Sprawę rozbudowy miasta, kieruje na miejscu Magistrat z p. **burmistrzem Krausem** na czele.

Zarząd miasta przystępując do tej wiekopomnej pracy, przedewszystkiem dokonał **potrzebnych pomiarów, opracował plan regulacyjny**, oraz zaangażował specjalistę celem **opracowania planu wodociągów i kanalizacji.** Ostatnia ta sprawa wstępuje już na drogę reaizacji.

Na tych podstawach buduje się więc w szybkiem tempie miasto Gdynia. Zbudowano już szereg wspaniałych gmachów, jak np. **gmach dla szkoły powszechnej, gmach Magistratu, w którym na razie mieszczą się jeszcze inne urzędy, kilka budynków urzędowych, wiele wiele domów mieszkalnych** i t. d., co połączywszy z tem, co zbudowano dawniej daje obraz **niezwykle szybkiego rozwoju miasta Gdyni.**

W ostatnim czasie przystąpiono do utworzenia **kolonji robotniczej na Grabowie**, obliczonej na **500 rodzin.** Za kilka miesięcy zostanie już wykończonych 120 mieszkań jednoizbowych.

Magistrat zaprojektował również budowę **kolonji rybackiej** w pewnej odległości od miasta, w bliskości jednak morza. Będą to mieszkania 2—3 izbowe z kuchnią. Jeden taki blok o 16 mieszkaniach jest już na ukończeniu.

Zarząd miasta poświęca wiele uwagi i funduszów **sprawie kanalizacji, wodociągów i oświetlenia elektrycznego.**

W końcu projektuje się **budowę kolonji urzędniczej, cementowni, zbiorników do wody, szpitala dla ubogich, gimnazjum, drugiej szkoły powszechnej.** Na dalszym już planie jest **giełda, teatr, wspaniały gmach poczty, bazylika morska i t. d.**

Dzisiejsza Gdynia liczy już blisko **20 tysięcy mieszkańców** i cyfra ta stale wzrastać będzie. Plany przewidują bowiem **budowę miasta o 100.000 mieszkańców, tak, że przyszła Gdynia należeć będzie do większych miast Polski.**

Tak więc **u wrót Polskiego Morza zmartwychwstaje nowe miasto, miasto, które będzie symbolem potęgi mocarstwowej naszej Rzeczypospolitej.** L. Ł.

Pociąg osobowy runął z nasypu

Trzy katastrofy kolejowe w przeciągu 24 godzin.

W 24 godzinach wydarzyły się w Jugosławji 3 katastrofy kolejowe.

Najgroźniejsza z nich miała miejsce na torze kolejowym między stacjami Nisz — Skopje.

Pociąg osobowy biegnący z Niszu do Skopje wskutek rozluźnienia się szyn kolejowych wykoleił się i runął z nasypu.

Piętnaście wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych, pod których gruzami znajduje się przeszło 100 osób.

Dotychczas wydobyto 20 zabitych i 30 ciężko rannych.

Niedaleko stacji Skopje wykoleiła się drezyna kolejowa. Czterech urzędników którzy nią jechali, zostało ciężko skontuzjowanych.

Na przestrzeni Białogród—Nisz wydarzyła się również katastrofa kolejowa.

Podczas stwierdzania wartości nie używanego dotychczas na kolejach jugosłowiańskich węgla, pękł kocioł parowozu. Maszynista i jeden urzędnik zostali zabici na miejscu, dwóch zaś funkcjonarjuszy kolejowych zostało ciężko rannych

Stowarzyszenia polskie w Ameryce organizują nowy polski lot przez Ocean

Na olbrzymim meetingu polskim w Nowym Jorku wszystkie wielkie organizacje polskie w Ameryce oświadczyły gotowość współpracy przy organizowaniu nowego lotu transatlantyckiego Idzikowskiego i Kubali. Na meetingu obecny był wiceprezydent m. Warszawy p. Borzęcki.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalono przeznaczyć natychmiast 12 tysięcy dolarów na przygotowywanie lotu i zawiadomić o tej uchwale natychmiast lotników polskich, przebywających w Paryżu.

Prawosławni wespół z katolikami protestują przeciw znanym uchwałom Izb Ustawodawczych

W dalszym ciągu Wileńszczyzna protestuje przeciw uchwałom Sejmu i Senatu w sprawie bezreligijnego wychowania młodzieży szkolnej. Znowuż nadeszły do nas trzy nowe protesty. Protesty te pochodzą z Parafjalnych Lig Katolickich z parafji. Belmont (pow. Brasławski), Konstantynów (pow. Dziśnienski) oraz Medniki (pow. Wileńsko-Trocki). W parafji Belmont protest został założony przez 1700 osób, w parafji Konstantynów przez 1.600 osób, w par. Miedniki zaś 400 osób.

Na szczególną uwagę zasługuje protest z par. Konstantynów, gdzie prawosławni równinż brali czynny udział. Na wniosek jednego z rodziców prawosławnych który niedawno wrócił z Rosji, zebrani uchwalili wstawić do tekstu protestu bardzo mocny, choć nieco drastyczny, ustęp którą pozwalamy sobie przytoczyć.

Prawosławni także bardzo dobrze rozumieją, że ze szkoły bez religji wyjdą bandyci, lecz nie obywatele państwa, któżby chciał żeby jego syn był bandytą, córka prostytutką. (KAP.)

Echa zbrodni w poselstwie sowieckiem w Warszawie

Rosyjskie pismo wileńskie „Nowaja Rossija" ogłosiło sensacyjne rewelacje, dotyczące sprawy zabójstwa Trajkowicza w gmachn poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Trajkowicz — oświadcza „Nowaja Rossija" — sprowokowany był przez agentów bolszewickich.

Trajkowicz oddawna marzył o walce z ustrojem komunistycznym w Rosji sowieckiej, nie zamierzał jednak walki tej podejmować na terytorjum Polski, ale chciał wstąpić do powstańczego oddziału „Bratstwo Russkoj Prawdy" na Białorusi sowieckiej.

W tym celu zwrócił się on do niejakiego Adamowicza, który podawał się za członka „Bratstwa Russkoj Prawdy" i dowódcę oddziału powstańców.

Adamowicz przyrzekł Trajkowiczowi, iż ułatwi mu wyjazd na Białoruś sowiecką, lecz zamiast spełnienia tej obietnicy zaczął wyłudzać od Trajkowicza pieniądze pod rozmaitemi pretekstami.

Następnie Adamowicz zaznajomił Trajkowicza z agentami G. P. U. Brukiem i Gołubiem, którzy zaczęli namawiać Trajkowicza, aby dokonał zemachu na członków poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Trajkowicz wyjechał do Warszawy. Poselstwo sowieckie miało być uprzedzone o tym wyjeździe przez Adamowicza.

Po zamordowaniu Trajkowicza Bruk i Gołub znikli z Wilna. Adamowicza zaś wydalono z Polski do Gdańska.

Cała ta prowokacyjna afera miała być dziełem niejakiego Zygmunta Makowskiego, który jest kierownikiem ekspozytury G. P. U. w Gdańsku.

Jakie podatki płacimy w sierpniu?

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu sierpniu rb. płatne są następujące podatki:

1. do 15 sierpnia — wpłata zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za drugi kwartał rb. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe w wysokości jednej piątej kwoty tego podatku, wymierzonego za rok 1927;

2. do 15 sierpnia — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu br. przez przedsiębiorstwo handlowe w pierwszej i drugiej kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3. wpłata podatku dochodowego od uposaż ń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych, względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu sierpniu rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

Z parafji Chełmonie pow. wąbrzeskiego

Obraz cudem słynący. — Odpust

Niejeden zapewne z czytelników naszych nie zdaje sobie sprawy, że nasza ziemia Pomorska jest prawdziwą skarbnicą starych polskich pamiątek i zabytków. Za czasów rozbiorowych umyślnie zacierane i trzymane w ukryciu powoli są dopiero odkrywane i znajdowane. Wielce do tego przyczynia się zamiłowanie i znawstwo obecnego naszego ks. Biskupa J, Eks. Okoniewskiego, który podczas licznych swych objazdów podległej Mu diecezji nie oszczędzi trudów i zabiegów celem odnalezienia, zarejestrowania i konserwacji licznych zabytków kościelnych.

Jemu to zawdzięczamy odnowienie niezmiernie cennych fresków i obrazów w kościele św. Jakóba w Toruniu, których odkrycie wywołało prawdziwą sensację w kołach konserwatorów i historyków dzieł sztuki kościelnej.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt tego rodzaju.

W parafji Chełmonie pow. wąbrzeskiego, w tamtejszym pochodzącym z 13-go wieku kościele znajduje się obraz Matki Boskiej od dawna łaskami słynący.

Nietylko miejscowa i okoliczna ludność, ale także pielgrzymki z dalszych stron otaczają wyjątkową akordacją ten obraz i szczególniej w dnie odpustów 2 lipca i 8 września tłumnie go odwiedzają, doznając w swych strapieniach pomocy i pociechy. Za czasów przedrozbiorowych przybywało tam do kilkunastu tysięcy pielgrzymów.

Niestety, obraz ten jak wszystko na świecie, nie oparł się niszczącemu działaniu czasu, wilgoć i kopeć ze świec dokonały poważnych spustoszeń, powodując pęknięcie i odpryskiwanie olejnej farby, wyblaknienie kolorów i zatarcie przesłodkich rysów Matki Bożej, grożąc cennemu i drogiemu sercom wiernych wizerunkowi zupełną zagładą.

Z inicjatywy miejscowego proboszcza i kilku pobożnych parafjan popartej życzliwą i wydatną powocą J. Eks. ks. Biskupa Okoniewskiego poddano obraz badaniom celem stwierdzenia stanu jego zachowania. Badania te, dokonane na miejscu przez wybitnego specjalistę w tym zakresie, profesora Józefa Rutkowskiego (który odnowił już cały szereg słynących cudami obrazów Matki Boskiej, jak Częstochowski, Ostrobramski, Kodeński i wiele innych) wykazały niestety konieczność przystąpienia do natychmiastowego ratunku.

To też, mimo przykrości uczynionej parafjanom przez tak długą rozłąkę ze swą Orędowniczką i Pocieszycielką zdecydował się proboszcz Chełmonia, ks. Władysław Grochowski przekazać obraz celem dokonania naprawy, do pracowni konserwatorskiej na Zamku Królewskim w Warszawie. —

Praca ta prowadzona z całym pietyzmem pod wytrawnym kierownictwem osobistym prof. Rutkowskiego trwała przeszło 4 miesiące i jest obecnie na ukończeniu pozwalając osądzić, że nietylko uszkodzenia naprawiono bez śladu, ale zabezpieczono piękny zabytek trwale na długie czasy pd zniszczenia w przyszłości.

Malowidło (jak się okazuje pochodzące z końca 17-go wieku) zostało podklejone na drugie płótno, a dopiero to umocowane na izolowanej płycie, co je zabezpiecza od wpływu wilgoci i toczących drzewo-czerwi. Przez pociągnięcie obrazu odpowiednim werniksem zabezpieczono go od wpływów atmosferycznych i nieuniknionej sadzy ze świec ołtarza. Barwy zostały wywołane z powrotem za pomocą środków chemicznych i przywrócone do pierwotnego intensyynego blasku. Całość umieszczono na specjalnej konstrukcji podłożu (ramie) o podłużnych i poprzecznych listwach, co chroni obraz od wyginania się i paczenia pod wpływem wilgoci i zmian temperatury.

Srebrna sukienka, korona i gwiazdy, przepięknej roboty bogatej trajbowanej (a repousse) pochodzące z czasów saskich, dotychczas umocowane bezpośrednio na obrazie za pomocą dziurawiących malowidło gwoździ, zostały obecnie zmontowane na specjalnej okrywającej obraz płycie, umieszczonej na zawiasach, copozwala przez każdorazowe otwarcie na stałą kontrolę nad stanem obrazu i umożliwia obejrzenie wyjątkowych ciekawych i charakterystycznych dla epoki szat i t. p. szczegółów wizerunku. —

Również liczne, a niektóre brrdzo ciekawe vota srebrne (między innemi oznaka oficerska srebrna w ogniu złoconej chorągwi nadwornej króla Augusta II, której reprodukcje włączyło do swych zbiorów Muzeum Narodowe w Warszawie), będące świadectwem pobożności ludzkiej i mnogich łask i uzdrowień, zostały umieszczone w sposób nieuszkadzający malowidło czy to obciążeniem, czy przez podarcie przy zawieszeniu.

Całość ujęta w stare brokatowe firanki wywiera niezwykle podniosłe wrażenie, a twarz Matki Bożej o nadzwyczajnej słodyczy w wyrazie już niezadługo patrzeć będzie na kornie chylące się przed nią tłumy wiernych, błogosławiąc obecnym i przyszłym pokoleniom w zbożnych zamiarach i pracy.

Ks. Proboszcz Grochocki zabiega o uroczyste wprowadzenie odnowionego obrazu w dzień uroczystego odpustu Matki Boskiej Siewnej dnia 8 i 9 września r. b., którą to uroczystość wziąć pod swój protektorat i zaszczycić Swą obecnością łaskawie obiecał J. Eks. Ks. Biskup Okoniewski.

Szpiegowskie łodzie podwodne

Z Sztokholmu donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych wielką sensację wywołało wykrycie tajemniczej afery szpiegowskiej. W ubiegłą sobotę wykryto w pobliżu wód manewrowych szwedzkiej floty wojennej sowieckie łodzie podwodne. Kontrtorpedowiec szwedzki i szwedzka łódź podwodna dłuższy czas obserwowały tajemnicze statki podwodne. Kapitan kontrtorpedowca, przypuszczając, że jest to łódź podwodna szwedzkiej eskadry manewrowej otworzył na nią ogień amunicją ćwiczebną, wnet jednak spostrzegł swą omyłkę i kazał ogień wstrzymać.

W Szwecji utarło się mniemanie, że tajemnisza ta afera jest w związku wzmożoną akcją szpiegowską.

„Przeklinam cię wyrodny synu"

Z Warszawy donoszą: Warszawscy policjanci natknęli się na leżących w przydrożnym rowie trzech jakichś osobników. Na wezwane: „Stać! Ręce do góry!" — osobnicy rzucili się do ucieczki, strzelając do policji.

Po krótkim pościgu dwu drabów ujęto. Trzeci zbiegł. Szajkę tę, która wyprawiła się na kradzieże w letniskach podmiejskich, zorganizował Hirsz Luksenburg. „Organizator" Luksenburg zbiegł przed aresztowaniem. Jeden z członków szajki wyznał, że szajka zakopała na polu pod Jelonkami karabin specjalnie przystosowany do użytku bandyckiego. Udano się na wskazane miejsce i istotnie znaleziono w ziemi karabin pozbawiony kolby, ze skróconą lufą, nadający się do noszenia niepostrzeżenie pod paltem. Napastnicy zakopali karabin poprzedniego dnia dla uniknięcia „przykrości" przy przenoszeniu przez rogatki.

W czasie odkopywania karabinu rozegrała się dramatyczna scena. Do grupy wywiadowców i robotników, wśród których znajdował się i Nierzuchowski, podszedł wolnym krokiem 70-letni starzec, miejscowy pasterz. Najsurowszymi wyrazami zgromił Nierzuchowskiego, jednego z trzech aresztowanych bandytów.

— Przeklinam cię, wyrodny synu, który splamiłeś dobre imię swych rodziców!

Nierzuchowski rzucił się do nóg starcowi.

— Ojcze, daruj... przebacz — błagał ze łzami w oczach, czołgając się u nóg sędziwego ojca.

Starzec odwrócił się ze wstrętem od synabandyty.

— Niech ci Bóg przebaczy, bo ja nie mam sił na to — wyszeptał, oddalając się wolnym krokiem.

Skutek nie wypłacenia gaży artystom.

W cyrku w Krotoszynie przed rozpoczęciem przedstawienia wystąpił na arenę jeden z aktorów i zakomunikował publiczności, że aktorzy popisywać się nie będą, ponieważ dyrektor John Rozkwas zalega z wypłaceniem gaży.

Usłyszawszy to oświadczenie, oburzony dyrektor podbiegł do aktora i uderzył go z fenomenalną siłą w twarz.

Znieważonemu aktorowi przybiegli na pomoc koledzy i na arenie powstały regularne, programem nie objęte zapasy na pięście. Dyrektor tylko dzięki posiadanej przy sobie broni uratował się, a gdy napastnicy zniknęli z areny, zakomunikował publiczności, że przedstawienie się nie odbędzie, a wykupione bilety upoważniają do wstępu w następną niedzielę.

Kurs wikliniarstwa w Toruniu w czasie od 4 do 8. IX. 1928 r.

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu — łącznie z Centralnem Towarzystwem Rolniczem w Warszawie i Towarzystwem popierania wikliniarstwa w Polsce — urządza w Toruniu podczas Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej kurs wikliniarstwa, który trwać będzie od 4-go do 8-go września br.

Kurs ten zorganizowany zostanie dla wikliniarzy, jakoteż dla osób interesujących się stroną naukową wikliniarstwa, a które pośrednio lub bezpośrednio będą mogły przyczynić się do podniesienia tej gałęzi produkcji krajowej.

Wykłady będą ściśle fachowe z wyraźnie wytkniętym celem, ażeby słuchaczów zaznajomić, bą ź to z postępami nauki wikliniarstwa w ścisłem znaczeniu , bądź też z postępami nauk pomocniczych jak ustalaniem piasków, umacnianiem brzegów rzek i potoków i t. p.

Uczestnicy ponoszą część kosztów urządzenia kursu a mianowicie: opłacają za cały kurs, noclegi i koszta związane z wycieczkami po 10 zł od osoby.

Po ukończonym kursie wydane zostaną uczestnikom powrotne karty kolejowe z 66 proc. zniżką.

Dla uczestników kursu, przygotowane będą łóżka (bez pościeli) w schronisku Towarzystwa Miłośników miasta Torunia.

Donosząc o powyższem prosimy o możliwe rychłe podanie nazwisk kandydatów pragnących wziąć udział w kursie, zaznaczając równocześnie, że opłata w kwocie 10 zł. uiszczoną zostanie przez osobistem zgłoszenia się uczestnika w Toruniu w dniu 3 września br. oraz, że kandydat pragnie skorzystać z noclegu przygotowanego w schronisku.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, Sienkiewicza 40, do dnia 25 go sierpnia br.

Zjazd słuchaczy na miejscu w Toruniu dnia 3-go września br. Zapisy przybyłych na kurs przyjmuje w dniu 3-go września br. Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej: Toruń Rybaki 49 II p. (przystanek tramwajowy przy ulicy Konopnickiej).

Program kursu wikliniarskiego, który odbędzie się w Toruniu w dn. od 4 do 8 września 1928 r.

1. Kurs organizują:
   a) Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu,
   b) Wydział Ogrodniczy Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie,
   c) Towarzystwo Popierania Wikliniarstwa w Warszawie.
2. Zadanie kursu:
   Praktyczne i teoretyczne zaznajomienie uczestników kursu z uprawą, przeróbką i zbytem wikliny względnie jej produktów.
3. Siedziba kursu:
   Kurs odbędzie się w Toruniu w sali na terenie Wystawy.
4. Czas trwania kursu:
   Kurs trwać będzie dni pięć tj. od 4 do 8 września 1928 r. Wykłady odbywać się będą tylko przed południem od godz. 8-mej do 12-tej, po południu zaś od godziny 14-tej nauka poglądowa połączona z wyjazdami.
5. Szczegółowy program nauczania:
   a) uprawa wierzby koszykarskiej 4 godz.
   b) przeróbka wikliny i jej zastosowanie w ogólności, a w szczególności w koszykarstwie i przy regulacji rzek i potoków 2 godz.
   c) szczegółowa uprawa gleby w zastosowaniu do wikliniarstwa 2 godz
   d) meljoracje 2 godz.
   e) botanika 2 godz.
   f) sortymentowanie, handel i organizacja zbytku 2 godz.
   g) ustalanie piasków lotnych oraz znaczenie wierzby w leśnictwie 2 godz.
   h) nauka poglądowa 4 godz. — w tem przeróbka wikliny 2 godz., uprawa gleby 2 godz.

ad a) Szczegółowa uprawa wierzby koszykarskiej (wikliny) obejmuje najważniejsze odmiany wikliny, rodzaje gleb, przygotowanie sadzonek, sadzenie, pielęgnowanie uprawy, cięcie, szkodniki roślinne i zwierzęce, szkody atmosferyczne, zakładanie wikliniarni na nieużytkach.

ad b) Przeróbka wikliny obejmuje: metody cięcia, korowania na pniu, w moczarkach, przez gotowanie i parzenie, następnie suszenie, sortowanie i wiązanie wikliny, urządzenie moczarek, gotowalni i parzelni, wreszcie użytkowanie kory wiklinowej. Zastosowanie wikliny w przemyśle koszykarskim, domowym i fabrycznym meblarskim, obręczowym i laskowym, zastosowanie wikliny przy regulacji rzek i potoków, metody sadzenia i ustalania piasków nadrzecznych, użytkowanie i eksplotacja faszyny.

ad c) Uprawa gleby obejmuje sposoby mechanicznej uprawy gleby przy pomocy orki i regulówki ręcznej, oraz sposoby tępienia chwastów.

ad d) Meljoracje obejmują: sposoby przygotowania pod plantację terenów zabagnionych,

odwodnienia rowami otwartymi i przy pomocy drenów, obniżanie poziomu wody, stojącej przez kopanie zbiorników, meljoracje torfowisk i murszów, nawodnianie terenów suchych.

ad e) Botanika w ogólności i szczegółach a mianowicie: klasyfikacja botaniczna wierzby, podział na rodziny, grupy i gatunki, charakterystyczne cechy poszczególnych gatunków itd.

ad f) Sortymentowanie, handel i organizacja zbytu; najważniejsze sortymenta wikliny koszykarskiej, obręczowej i laskowej, faszyna; handel wikliną zieloną i białą, korzyści korowania, parzenia i gotowania, rynki zbytu surowca i produktów wiklinowych, handel sadzonkami.

ad g) Ustalanie piasków lotnych; metody ustalania piasków, zastosowanie wikliny do ustalenia wydm piaszczystych; wiklina jako podszyt i przedplot w lesie, wierzba w lesie jako drzewo użytkowe.

ad h) Pokazy regulówki ręcznej orki zwyczajnej i z pogłębiaczem, planowanie terenu, sadzenie, pielenie, cięcie i korowanie.

6. Wycieczki naukowe w godz. południowych.
4 września zwiedzenie nowozałożonych plantacji m. Torunia na Chorabiu.
5 września zwiedzenie wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu.
6. września zwiedzenie plantacji wiklinowych i szkółek drzew owocowych w Łysomicach.
7. września zwiedzenie zakładów wikliniarskich F-my Fitzermann w Solcu.
8 września pokazy w terenie.

7. Opłaty za udział w kursie:
Każdy uczestnik kursu opłaca jednorazowo tytułem wpisowego kwotę 10 zł.

Mordercy jen. Bałachowicza będą powieszeni.

W tych dniach sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok zatwierdzający wyrok sądu okręgowego, skazujący Aleksandra Bajkę, Stanisława Arciszewskiego, i Aleksandra Batoszaka, oraz Michała Łaszczuka na karę śmierci za zamordowanie jen. Józefa Bałachowicza, brata znanego jen. Stanisława Bałachowicza.

Straszna tragedja rodzinna.

Niebywałe tragiczne następstwa miał żart pewnego 16-letniego chłopca w małej wiosce pod Berlinem. Mianowicie w pewnym dzienniku prowincjonalnym ukazał się inserat, zgłaszający, że zamieszkały w tej miejscowości właściciel ziemski ogłasza licytację urządzenia swego domu. Ziemianin. ów, oburzony na niecny żart mistykacyjny, postanowił wytropić sprawcę. Był nim Eryderyk Zander, 16-letni syn sąsiada. Poszkodowany ziemianin wniósł przeciwko niemu skargę. Gdy młody Zander otrzymał wezwanie do sądu, tak bardzo ulękł się ewentualnych następstw, że ze strachu przed ukaraniem położył głowę na szynach pod przejeżdżający pociąg. Zwłoki jego znaleziono w kałuży krwi, z głową odciętą od tułowia. Matka z rozpaczy przecięła sobie brzytwą gardło i tego samego dnia zmarła. Przybity zgonem żony i syna ojciec powiesił się na dachu domu.

Jak Niemcy myślą o pokoju?

W ostatnich dniach spuszczono na wodę nowowybudowany w niemieckich stoczniach transatlantycki statek o pojemności 46 tys. ton. Starek nosi nazwę „Europa" Spuszczono również na wodę drugi statek również olbrzymi „Brema". Przy budowie obu statków zatrudniono 10 tys. robotników. Chrzestnymi statków są Hindenburg i amerykański ambasador Shurman. Statki pojadą z Bremy do Nowego Jorku w ciągu 6-ciu dni.
Jak widzimy, Niemcy wciąż myślą nie o pokoju lecz o wojnie.

Minister Zalewski jedzie do Paryża

Minister Zalewski udaje się do Paryża, dla podpisania paktu Kelloga w dniu 25 sierpnia. Następnie min. Zalewski udaje się do Genewy, gdzie przybęcie na 30 sierpnia, poczem w połowie września powróci do Warszawy.

Polak ofiarą szulerni sopockiej.

Z Gdańska donoszą:
Szulernia Sopotach pochłonęła jeszcze jedną ofiarę, a mianowicie niejakiego Kozmałę, obywatela polskiego, który po spr[...]eniu całego majątku przybył do Sopot i tu zgrał się do nitki. Nie mając środków do szycia, skradł z sąsiedniego pokoju hotelu, w którym mieszkał, złoty zegarek i sprzedał go, ażeby z uzyskanych w ten sposób pieniędzy ponownie próbować szczęścia. Fakt ten został wykryty. Obecnie sąd w Gdańsku skazał go na 4 miesiące więzienia.

Siedziby Komisji Wyborczych do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Jak widać z poniższego zestawienia przy obecnych wyborach do Izby Przem.-Handlowej w porównaniu z poprzedniemi wyborami dla dogodności wyborców uwzględniono większą ilość siedzib Komisji Wyborczych.

Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu oznaczyła na posiedzeniu swem odbytem w dniu 9 sierpnia br. w Grudziądzu następujące obwody i siedziby miejscowych Komisji Wyborczych.

Obwód **Gdynia** z siedzibą w Gdyni, dawniejszy powiat Pucki, Wybrzeże Morskie i miasto Gdynia.
Obwód **Wejherowo** z siedzibą w Wejherowie, dawniejszy powiat Wejherowo.
Obwód **Kartuzy** z siedzibą w Kartuzach, powiat Kartuzy.
Obwód **Kościerzyna** z siedzibą w Kościerzynie, powiat Kościerzyna.
Obwód **Tczew** z siedzibą w Tczewie, pow. Tczew.
Obwód **Gniew** z siedzibą w Gniewie, pow. Gniew.
Obwód **Starogard** z siedzibą w Starogardzie, powiat Starogard.
Obwód **Chojnice** z siedzibą w Chojnicach, powiat Chojnice i Sępólno.
Obwód **Tuchola** z siedzibą w Tucholi, powiat Tuchola.
Obwód **Świecie** z siedzibą w Świeciu, powiat Swiecie.
Obwód **Grudziądz** z siedzibą w Grudziądzu, miasto i powiat Grudziądz.
Obwód **Chełmno** z siedzibą w Chełmnie, powiat Chełmno.
Obwód **Toruń** z siedzibą w Toruniu, miasto i powiat Toruń.
Obwód **Wąbrzeźno** z siedzibą w Wąbrzeźnie powiat Wąbrzeźno.
Obwód **Brodnica** z siedzibą w Brodnicy, powiat Brodnica i Działdowo.
Obwód **Lubawa** z siedzibą w Lubawie, powiat Aubawa.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

Wtorek 21 sierpnia: Jabłonowo Zamek, Sierakowice Kiszewa.
Sroda 22 sierpnia: Kurzętnik, Nowe.
Wtorek 28 sierpnia: Dziemiany, Tuchola.
Naznaczony na niedzielę 5 sierpnia jarmark w Lidzbarku będzie na inny dzień przeniesiony

Ukryte skarby

Oto tytuł powieści, którą rozpoczniemy drukować nn łamach naszego pisma. Powieść ta napisana przez **Jana Kantego Gregorowicza**, jest nadzwyczoj piękną i pouczającą, dlatego „Ukryte Skarby" będą dla Czytelnika bardzo pożyteczną rozrywką.

Równocześnie przypominamy, że listowi przyjpominamy, że listowi przyjmują abonament „Głosu Wąbrzeskiego" na miesiąc wrzesień.

Idą wypadki przez nikogo nie przewidziane i trzeba być zawsze poinformowanym o tem co się dzieje. Informacji tych uczciwie i rzetelnie dostarcza, „Głos Wąbrzeski". Prosimy Was bardzo, kochani Czytelnicy, abyście nie zaniedbali żadnej sposobności agitowania za „Głosem Wąbrzeskim".

Przedpłatę przyjmują listowi i urzędy pocztowe tylko do dnia 25 bm., dlatego należy się z zapisaniem pospieszyć!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 20 sierpnia 1928 r.

— **Zagroda w płomieniach.** W dniu 18 bm. około godziny 9 tej wybuchł pożar w zagrodzie p. Władysława Sochackiego w Myśliwcu. Spalił się całkowicie dom mieszkalny i stodoła z tegorocznym żytem i t. d. Pożar powstał w domu mieszkalnym, a wskutek dość silnego wiatru rzucił się na opodal stojącą stodołę, z której pozostały tylko zgliszcza. Przyczyna wybuchu pożaru nie jest dotąd ustalona. Oprócz domu mieszkalnego i stodoły, spaliły się jeszcze niektóre rzeczy, jak nap. suknie, trzewiki, pierzyna których nie zdążono już wynieść. Przy ratowaniu dobytku jedna z córek p. Sochackiego zraniła się w prawą rękę. Około godziny jedenastej t. j. w dwie godziny po wybuchu pożaru, pozostały tylko dopalające się zgliszcza. Była obawa, że ogień przerzuci się na sąsiednie zabudowania, gdyż w czasie pożaru był dość silny wiatr. Na miejsce pożaru przybyła również straż ogniowa z Wąbrzeźna. Straty, jeśli się obliczy zbiór z żniw, to straty są dość wielkie, jednakże p. Sochacki ubezpieczony jest na cztery budynki na łączną sumę około jedenaście tysięcy złotych.

Łobuzerskie wybryki. Na ulicach włóczą się chłopcy i zaczepiają dziewczynki. Zdarzyło się w ostatnich dniach, że niesforni chłopacy zaczepili dziewczyn. i usiłowali przez swoje „cowboyskie" popędy dostać ją na sznurki z pętlicą, t. zw. „lasso". Z tej przyczyny owa panienka doznała od sznurków na nią rzucanych kilka obrażeń ciała a w szczególności na ramieniach. Dobrze by było, gdyby się rodzice zainteresowali swoimi dziećmi, nie pozwalając im na tak łobuzerskie wybryki, które wykonywane są pod wrażeniem czytania sensacyjnych książek jak „Pincerton" Cowboye" itd. Byłoby nawet bardzo pożądanem zważać, co dzieci w domu czytają, bowiem zły przykład i zła książka demoralizuje młodzież.

— **Niedzielne strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** W niedzielnem strzelaniu o odznaki i premje zdobyli odznaki bracia „Białego Orła" Ciechanowski „1-go Komendanta" Cander (powtórnie). Premje (ptastwo) zdobyli: Na tarczy 5 bracia: Swobodziński, Rogowski, Biały, Góralski i Wierzbowski. Na tarczy 6 bracia: Rogowski, Swobodziński, Wierzbowski, Biały i Góralski.

Nadmienić wypada, że w zapasach strzelania Okręgowego Bractw Strzeleckich w Toruniu gdzie około 300 członków udział brało i nasi bracia Strzelcy się dzielnie popisali osiągając znakomite rezultaty i zdobywając bracia: Biały 3 Góralski i Rogowski po jednej drogocennej premji.

— **Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej** na powiaty Brodnicy, Lubawa i Wąbrzeźno.

Zwołuje się zebranie na niedzielę dnia 26 sierpnia 28 r. o godz. 12-tej w południe w resteuracji p. Grzywacza Stary Rynek 4 obok Kościoła Katolickiego w Brodnicy.

Uprasza się wszystkich członków powiatu brodnickiego, lubawskiego i wąbrzeskiego, ażecy stawili się punktualnie o godzinie wyznaczonej przynajmniej jedna osoba z każdeeo domu, ponieważ na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy i zarazem wypełnianie deklaracji.

Z powodu tego przybycie wszystkich członków jest konieczne. (—) P. Prass
przewodniczący.

Z naszej dzielnicy

— **Golub** (Niezbyt obiecująca Rada Miejska) „Pielgrzym" podaje: Tutejsza Rada Miejska składa się z 6 radnych N. P. R-u, 2 radnych Piasta, 1 żyda i 3 radnych z Klubu Obywatelskiego. Po ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego Rady p. Bartoszewskiego (NPR), obrano na jego miejsce kierownika szkoły p. Górskiego, członka klubu obywatelskiego. Nowy przewodniczący kilka już razy zwoływał posiedzenie, ale do obrad nie doszło, ponieważ członkowie z innych ugrupowań... bojkotują Radę Miejską i na posiedzenia nie przychodzą. A tymczasem cierpią na tem porządki miejskie, żydki z Kongresówki wykupują jedną posiadłość po drugiej i poważnie zagrażają dotychczasowemu polskiemu charakterowi miasta. Mają już nawet swego przedstawiciela w Radzie Miejskiej. Wstyd, panowie „ojcowie miasta"! Czas byłby zaprzestać partyjnictwa i wziąć się energicznie do ratowania zagrożonej polskości miasta.

— **Rajkowy** (Czcij ojca twego i matkę twoją). Często trafiają się jeszcze wypadki, stojące w sprzeczności z czwartem przykazaniem boskiem. Dowodzi tego następujący wypadek. W dniu 9 bm. niejaki Konopacki Władysław przeprowadzał się z Cierpic, w pow. starogardzkim, do Rajków. Podczas przeprowadzki również zabrał ze sobą starą swoją matkę, której jednakże za wszelką cenę pragnie się pozbyć. W drodze wpadł ów wyrodny syn na szatański pomysł. Otóż zrzuciwszy stare matczysko z woza wrzucił ją wpobliżu Pomyj do rowu nad zzosą, poczem z wszelkim spokojem odjechał do Rajków.

W krótki czas potem, nieszczęśliwą matkę odnalazła policja i ulokowała ją narazie w tutejszym szpitalu. Przeciw wyrodnemu synowi wdrożono dochodzenie. Czeka go surowa kara.

— **Chojnice** (Nowi prałaci) Stolica Apostolska mianowała 2-ch zasłużonych księży na Pomorzu, prałatami Jego Świątobliwości Ojca św., a to dziekana Alfonsa Szulca z Konarzyna i ks. prof. d-ra Kirsteina z Chojnic.

— **Gdynia** (Chłodnie dla towarów spożywczych) Według ostatnich decyzji rządu, we wrześniu b, r. rozpoczną się w porcie gdyńskim prace nad budowę wielkich nowoczesnych chłodni i magazynów dla towarów spożywczych. eksportu jaj i bekonów.

Kapitał na budowę został już wyasygnowany. Chłodnie zostaną oddane do użytku na wiosnę 1929 r.
Zaznaczyć należy, że handel polski za samo magazynowanie jaj w chłodniach zagranicznych płaci rocznie 15 miljonów złotych. Równocześnie w ministerstwie handlu zapadła decyzja, by z końcem b. r. zamówiono dla Żeglugi Polskiej dwa okręty z chłodniami dla produktów spożywczych, przez co polski eksport spożywczy uniezależniłby się całkowicie od obcego kosztownego pośrednictwa.

— **Cekcyn.** (Historyjka z dolarami). Zagrodnik Paulin Drążek w Brzozem posiadał w mieszkaniu schowane 200 dolarów. Wiedział widocznie o tem skarbie ktoś obcy, bowiem ub. niedzieli wczasie gdy D. udał się do Zdrojów, wtargnął do mieszkania złodziejaszek, który

skradł gotówkę. Poszkodowany począł śledzić pewnego podejrzanego osobnika, 18 letniego Ż. u którego wreszcie dolary znaleziono, bowiem nie zdążył ich jesze stracić,

— **Bysław** powiat tucholski. (Śmierć dwóch braci na dnie jeziora). W pow. tucholskim pod Bysławiem do jeżiora, które przylega do gospodarstwa Kałdowskich, udali się dwaj bracia z siecią. aby łowić ryby. Jeden z nich wsiadł do łódki i wyjechał na jezioro, drugi zaś stał na brzegu, trzymając za koniec sieci. Gdy łódź odbiła od brzegu i była w odległości 40 mtr. na powiechni jeziora, nagle młody rybak stracił w łodzi równowagę i wpadł do wody, w tem miejscu bardzo głębokiej. Stojący u brzegu brat rzucił się tonącemu na pomoc, przyczem niestety sam, widocznie dostawszy kurczu serca, utonął. Pomoc, jaką dość szybko udzielono tonącym, nie zdołała ich uratować. Jednego z topielców natychmiast wydobito, zaś drugiego wyłowiono siecią.

— **Sumin** (Włamanie) Dnia 12 bm. włamali się nocą do plebanji przez okno piwnicy złodzieje i skradli garderobę, powłoki różną bieliznę, artykuły żywnościowe itd. Szynkę znaleziono niedaleko porzuconą. Szajka ta prawdopodobnie używa celem uśpienia domowników różnych narkotyków, albowiem po przebudzeniu się odczuwali wielki bòl głowy.

— **Rożental** pow. Starogardzki (Pod rogami buhaja) Pobodzenia przez buhaja doznał tu pasterz miejscowego gospodarza p. Błędzkiego. Wspomiany pasterz pasał pewnego dnia bydło koło zabudowania gospodarskiego p. B., gdy nagle przybiegł do bydła ze stajni buhaj, zerwawszy poprzednio łańcuch. Pasterz chcąc go przychwicić, zbliżył się ostrożnie do zwierzęcia, które rzuciło się ku niemu, zadając mu ciężkie obrażenia. Na krzyk nieszczęśliwego zbiegli się ludzie, ratując nieszczęsną ofiarę od niechybnej śmierci. Oprócz obrażeń wewnętrznych ma on wybite jedno oko. Pasterza odwieziono w stanie groźnym do szpytala.

— **Świecie** (Nieudana wyprawa do Ameryki) Dwóch 16 letnich młodzieńców, niejacy Grigull i Rosler, obydwaj z Nakła, naczytawszy się wiele o podróżach zamorskich i pod wrażeniem lotu Idzikowskiego i Kubali, zapragnęli poznać Amerykę. Nie mając, rzecz prosta, ani odpowiednich środków, ani ekwipunku na drogę, zarezykowali odbywać podróż na gapę no i per „pedes apostolorum" aż do portu, gdzie postanowili „wkręcić" stę na jakiś okręt, odpływający do Ameryki. Niestety, dobrnęli do Świecia i tu policja — nie rozumiejąca celu tej ekskursji pożytecznej obu podróżników — weszła im w drogę. Mimo próśb i gróźb niedoszłych obieżyświatów odstawiono ciupasem do rodziców.

Z całej Polski

— **Gniezno.** (Tajemnicza tragedja). Dnia 13 bm. A. Głowacka, żona gospodarza z Jankowa Dolnego pod Gnieznem doniosła policji o następującym wypadku: Córka jej, 18-letnia Joanna służąca w Mogilnie u budowniczego Stranza, została niespodziewanie przewieziona do domu rodzicielskiego w stanie nadzwyczaj ciężkim. Była prawie sparaliżowana i straciła mowę. Jak stwierdzono, przywiozła ją żona budowniczego w nieobecności rodziców, którzy przebywali właśnie w polu. Gdy rodzice powrócili do domu, zastali przy córce kartkę, że została ona w Mogilnie zniewolona. Przywołany lekarz oświadczył, że twierdzenie to zgadza się z rzeczywistością.

Wobec ciężkiego stanu chorej ojciec jej udał się do Strzyżewa po księdza, jednakże na progu probostwa wskutek udaru serca upadł na ziemię i zakończył życie.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie jest w toku. Sprawcy zostali już aresztowani.

— **Lwów** (Samosąd nad zwyrodnialcem) Na przedm. Zniesienie wydarzył się wypadek straszliwego samosądu: Rzeźnik Br. Bleicher usiłował zniewolić 6-letnią córeczkę Teodora Maciejczuka. Na krzyk dziecka nadbiegł ojciec, dopadł Bleichera i zranił go ciężko kielnią. Zaalarmowany zajściem tłum stratował rannego nogami na śmierć. Policja przeszkodziła dalszemu znęcaniu się nad trupem.

— **Łódź** (Zatrucie jagodami) Zaszedł tu przed kilku dniami niezwykły wypadek zatrucia jagodami. Troje dzieci w wieku od 7—9 lat: M. Bednarska, H. Maciudzińska i W. Kaśkiewiczówna po powrocie z pola nagle zachorowało przy objawach pomieszania zmysłów, rozszerzenia źrenic i suchości w gardle. Na ciałach chorych wystąpiły czerwone plamy. Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził zatrucie szalejem,

Rozmaitości

Nitka „rumieniąca się" ze wstydu na widok zdrady małżeńskiej.

Na przedmieściu Neapolu do przechodzącej właśnie młodej pary podeszła stara cyganka i zaczęła natarczywie prosić:

— Kupcie ten talizman. Jego biała nitka poczerwienieje w chwili, kiedy jeden z was zdradzi drugie.

Młodzi wybuchnęli głośnym śmiechem. W chudej wyciągniętej ręce cyganka trzymała maleńką rurkę szklaną, zatkaną czerwonym koreczkiem, na którym widać było kilka tajemniczych znaków arabskich. W rurce tkwiła biała nitka.

Po chwili talizman był już własnością roześmianej pary. Kupili go na pamiątkę swej poślubnej podróży.

Po przyjeździe do domu zapomnieli o talizmanie. Dopiero mąż razu pewnego po dłuższej nieobecności w domu ostrożnie sięgnął po talizman i... położył go zpowrotem zawstydzony. Nitka była biała.

Z biegiem czasu interesy zaczęły go jednak coraz bardziej absorbować, częściej musiał wyjeżdżać z domu, nieobecność jego stawała się coraz dłuższa. Raz powróciwszy z podróży do domu nie zastał żony. Powiedziano mu, że poszła grać w tennisa i że bardzo często teraz niema jej w domu.

Skorzystał z chwili samotności, podsunął się do znanej mu skrzynki i spojrzał na nitkę talizmanu. Była... biała. Niewiadomo dlaczego zaczął jednak wątpić w skuteczność talizmanu i postanowił wystawić go na próbę.

Szybko odkorkował szklanną rurkę i wyjął tajemniczą białą nitkę. Była to najzwyczajniejsza nitka. Następnie szybko włożył do talizmanu czerwoną nitkę i dokonawszy tego dzieła, poszedł do biura.

Dnia następnego nie mógł się pozbyć nieprzyjemnego uczucia, że źle zrobił. Wreszcie postanowił, jak tylko żona wyjdzie, naprawić złe uczynione.

Wkrótce został sam i coprędzej pobiegł do skrytki wyjął z portfelu białą nitkę i sięgnął po talizman. Nagle zbladł i omal nie sunął na ziemię. Nitka w rurce była... biała:

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Wąbrzeźno** Bractwo Strzeleckie Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej odbędzie się w Strzelnicy Nadzwyczajne Zebranie na które uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56

w dniu 20. VIII. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 82,--
Mąka pszenna Nelson (grysikowa)	„ 81,—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 77,—
Mąka pszenna Extra	„ 74,—
Mąka pszenna OOOO	„ 70,—
Mąka pszenna OOO	„ 60,—
Mąka pszenna Pastewna	„ 40,—
Mąka żytnia I.	„ —,—
Mąka żytnia II.	„ —,—
Ospa pszenna	„ 30,—
Ospa żytnia	„ —,—

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 20. 8. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Pozna

Żyto	33,75—35,25
Pszenica	42,00—44,00
Jęczmień brow.	—,—,—
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—,——51,—
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,——53,—
Mąka pszenna 65% z work.	66,50—69,50
Owies.	33,——34,50
Otręby żytnie	34,00—37,30
Otręby pszenne	28,00—27,00
Rzepak	69,——74,—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.